



Justyna Latos: Ciepłownicy dobrze wiedzą, że ich miejsca pracy zależą od tego, w jakiej sytuacji finansowej są pracownicy innych zakładów i branż. » STRONA 4



Waldemar Sopata: Górnicy z naszej kopalni świetnie rozumieją wagę postulatów strajkowych. Wiedzą, że górnictwo nie jest samotną wyspą. » STRONA 4

Pierwszym postulatem Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego jest stworzenie systemu osłon dla przedsiębiorstw utrzymujących zatrudnienie w czasie kryzysu. Jednak polski rząd zamiast chronić miejsca pracy po raz kolejny próbuje przerzucić koszty spowolnienia wyłącznie na pracowników.

Gospodarka potrzebuje wsparcia

Pod koniec grudnia Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przedstawiło projekt zmian w Kodeksie pracy i ustawie o związkach zawodowych. Nowelizacja ma dotyczyć możliwości wydłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy do 12 miesięcy oraz wprowadzenia tzw. ruchomego czasu pracy. 7 stycznia projekt negatywnie zaopiniowało prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność.

– W Polsce wszystko, co dzieje się w kwestii przeciwdziałania skutkom kryzysu gospodarczego, odbywa się wyłącznie na koszt pracowników. Dlatego jestem bardzo niechętny tym rozwiązaniom proponowanym przez rząd – mówi prof. Ryszard Bugaj z Polskiej Akademii Nauk i dodaje, że tego typu działania mają bardzo poważne konsekwencje dla całej gospodarki. – Chroni się dochody przedsiębiorstw, coraz bardziej obciążając pracowników. Skutkiem takich działań jest choćby spadek realnej wartości wynagrodzeń, która w ogromnym stopniu decyduje o rozmiarach popytu. Z kolei rozmiary popytu są podstawową sprawą dla decyzji inwestycyjnych – mówi prof. Bugaj.

W Europie dbają o miejsca pracy

W innych państwach Unii Europejskiej politycy rozumieją, że walka z kryzysem to zadanie państwa, a koszty

W innych państwach Unii Europejskiej politycy rozumieją, że **walka z kryzysem to zadanie państwa, a koszty powinny być sprawiedliwie rozkładane.**

spowolnienia powinny być sprawiedliwie rozkładane. W zachodnich krajach wspiera się przedsiębiorstwa utrzymujące miejsca pracy. W Niemczech podczas pierwszej fali kryzysu w latach 2009-2010 powołano m.in. fundusz działający pod auspicjami państwowego banku KfW (Kreditanstalt für Wiederaufbau), udzielający poręczeń kredytów inwestycyjnych dla przedsiębiorstw mających trudności wynikające ze spowolnienia gospodarczego. Wprowadzono również szereg osłon dla pracowników. Państwo zwracało m.in. pracodawcom 50 proc. składki na ubezpieczenie społeczne od pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin.

W Francji w tym samym czasie rząd wdrożył warty 175 mld euro pakiet mający pobudzić gospodarkę i złagodzić skutki kryzysu dla obywateli. Wprowadzono m.in. szereg różnorodnych ulg podatkowych oraz powołano specjalny publiczny fundusz (Caisse des Dépôts), którego celem było inwestowanie w



W Francji wprowadzono m.in. system publicznych dopłat do pensji dla pracowników zagrożonych zwolnieniami, którym zredukowano wynagrodzenie lub zmniejszono wymiar czasu pracy

zagrożone przedsiębiorstwa o strategicznym znaczeniu dla gospodarki. Oprócz tego wprowadzono m.in. system publicznych dopłat do pensji dla pracowników zagrożonych zwolnieniami, którym zredukowano wynagrodzenie lub zmniejszono wymiar czasu pracy.

W Polsce nie zrobiono nic

– Kiedy Niemcy wprowadzali swój wielki program wsparcia dla motoryzacji, premier Tusk z uśmiechem mówił, że oni muszą wydawać ogromne

pieniądze, a my nie, bo nasz przemysł samochodowy ma się świetnie. Przez lata nie zrobiono nic i dzisiaj efekt jest taki, że nasi sąsiedzi zza Odry poprawili kondycję swojej motoryzacji, a u nas tyski Fiat zwalnia prawie 1500 osób – mówi dr Zbigniew Kuźmiuk, wykładowca Politechniki Radomskiej i poseł PiS.

– To, że w czasach kryzysu należy stosować instrumenty chroniące miejsca pracy jest poza sporem. Oczywiście istnieje ryzyko nadużyć, gdyż część przedsiębiorców z

pewnością zechce sobie w ten sposób finansować zyski, dlatego tego typu instrumenty muszą być starannie przemyślane – ocenia prof. Bugaj i dodaje, że państwo posiada również cały wachlarz innych instrumentów pobudzających gospodarkę. – Jeżeli z powodu kryzysu bardzo zmniejszyła się skłonność do inwestowania podmiotów prywatnych, inwestycje powinno w większym zakresie podejmować państwo. Pytanie jak to sfinansować. Moim zdaniem pieniądze by się znalazły, np. wtedy gdyby

najbogatsi obywatele płacili nieco większe podatki.

Wielkie inwestycje czy wielka wyprzedaż?

W październiku w tzw. drugim exposé Donald Tusk zapowiedział powołanie programu „Inwestycje Polskie”. Zgodnie z jego założeniami do Banku Gospodarstwa Krajowego mają być wnoszone wybrane udziały spółek Skarbu Państwa, ale z zastrzeżeniem, że MSP utrzyma pakiety kontrolne w spółkach strategicznych. Następnie akcje te będą sprzedawane, co umożliwi pozyskanie dodatkowego kapitału, który będzie przeznaczony na wspieranie inwestycji. – Obawiam się, że to jest pomysł na to, żeby pod osłoną działania rzekomo inwestycyjnego, dokonać przyspieszonej prywatyzacji, czyli szybkiego i taniego wyprzedania resztek naszego majątku narodowego – zaznacza prof. Bugaj.

– Od drugiego exposé Donalda Tuska minęły trzy miesiące, a w tej sprawie nie dzieje się nic. Tymczasem redukcje w motoryzacji to dopiero początek zwolnień. Nawet jeżeli za pół roku czy rok ta inicjatywa ruszy, dla wielu branż może już być za późno. Poza tym patrząc na to, jak skończył się wielki, wart 100 mld zł program budowy dróg w wykonaniu PO, wątpię, czy ta ekipa jest w stanie coś takiego sensownie przeprowadzić – dodaje dr Kuźmiuk.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

REFERENDUM STRAJKOWE

Solidarnościowa akcja już daje efekty

– **Już sam fakt, że pracownicy kolejnych przedsiębiorstw i sektorów gospodarki opowiadają się w referendum za strajkiem, powinna dać rządzącym do myślenia.** Warto podkreślić, że to nie jest protest jednej

branży, która znalazła się w trudnej sytuacji. To są różne zakłady, w różnej kondycji ekonomicznej. Ale jest coś, co łączy pracowników tych wszystkich zakładów. To świadomość, że trzeba zmusić ten rząd do działań wspierających

polski przemysł i chroniących miejsca pracy. Tolerowanie nierobstwa tego rządu skończy się gospodarczym i społecznym kataklizmem – mówi Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

» STRONA 3

PUBLICYSTYKA

Zrzucanie obowiązków na samorządy

Politycy mają mnóstwo nowych pomysłów na funkcjonowanie pomocy społecznej, ale rzadko wzięć na nie pieniądze – mówi Mariola Surma, przewodnicząca Regionalnej Sek-

cji Pomocy Społecznej NSZZ Solidarność. Podkreśla, że od wielu lat pracownikom socjalnym przekazywane są dodatkowe zadania, z których część wymagałaby stworzenia nowych etatów. Problemem dla wielu samo-

rządów są też niewystarczające subwencje na oświatę i obowiązek przejmowania odcinków dróg krajowych, które zostały zastąpione nowo wybudowanymi trasami.

» STRONA 5

LICZBA tygodnia

13,3 proc.

tyle wyniosła stopa bezrobocia w grudniu. Z danych opublikowanych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej wynika, że bezrobocie cały czas rośnie. Bez pracy jest już 2 mln 137 tys. Polaków. Zdaniem ekonomistów 2013 roku będzie jeszcze trudniejszy. Na koniec grudnia stopa bezrobocia może osiągnąć nawet 15 proc. To więcej, niż rząd założył w ustawie budżetowej, prognozując bezrobocie na poziomie 13 proc. Jak poinformował Dziennik - Gazeta Prawna, w III kw. ubiegłego roku w firmach i instytucjach zatrudniających jedną i więcej osób utworzono 104 tys. nowych miejsc pracy. To o ponad 26 proc. mniej niż w analogicznym okresie 2011 roku.

WIEŚCI z gospodarki

» **W 2012 ROKU WZROSŁA LICZBA** niewypłaconych wynagrodzeń – poinformowała Państwowa Inspekcja Pracy. Z kontroli przeprowadzonych przez inspektorów PIP wynika, że od stycznia do listopada ubiegłego roku firmy nie wypłaciły pracownikom ponad 208 mln zł. To o 75,5 mln więcej, niż rok wcześniej. Według PIP problem z otrzymaniem wypłaty miało 151 tys. pracowników. W 2011 roku takich osób było o połowę mniej. Zaległości w wypłacie wynagrodzeń dotyczyły nie tylko pensji zasadniczej, ale również nadgodzin. Inspektorom udało się pomóc 97 tys. pracowników. Kwota wyegzekwowanych wynagrodzeń wyniosła ponad 75 mln zł.

» **AŻ O 20,85 PROC. SPADŁA PRODUKCJA** samochodów osobowych i dostawczych w Polsce w grudniu 2012 roku w porównaniu z listopadem. Spadek produkcji liczony rok do roku wyniósł ponad 33 proc.

» **UNIJNY URZĄD STATYSTYCZNY EUROSTAT** poinformował, że sprzedaż detaliczna w Polsce w listopadzie 2012 roku spadła o 2,7 proc. w stosunku do listopada 2011 roku. Natomiast w październiku spadek sprzedaży detalicznej, liczony rok do roku był jeszcze większy i wyniósł 4,4 proc. Dane Eurostatu uwzględniają małe sklepy, które zatrudniają mniej niż 10 pracowników, natomiast nie biorą pod uwagę sprzedaży samochodów.

» **9 STYCZNIA RADA POLITYKI PIENIĘŻNEJ** podjęła decyzję o obniżce stóp procentowych o ćwierć punktu. Po tej obniżce stopa główna referencyjna wynosi 4 proc. Eksperti podkreślają, że obniżka stóp procentowych wymusiło spowolnienie gospodarcze. W uzasadnieniu swojej decyzji RPP zwróciła uwagę, że pod koniec ubiegłego roku spadła produkcja przemysłowa i produkcja budowlano-montażowa. – W listopadzie zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw, po raz kolejny obniżyło się, a wzrost wynagrodzeń pozostał niski. Równocześnie ponownie wzrosła stopa bezrobocia – napisała RPP. Po obniżce stóp procentowych należy spodziewać się spadku cen kredytów oraz niższego oprocentowania lokat.

» **WBREW WCZEŚNIEJSZYM ZAPEWNIENIOM 1450** pracowników zwalnianych z fabryki Fiata w Tychach nie skorzysta z żadnego pilotażowego programu wsparcia. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zdecydowało, że program nie sfinansuje. Zwalniani pracownicy otrzymają jedynie pomoc wynikającą z ustawowych zasad. Kiedy w grudniu spółka poinformowała o zamiarze zwolnienia jednej trzeciej załogi tyskiej fabryki, samorząd Tychów wspólnie z urzędem pracy przygotował program pomocowy. Jego wartość nie przekroczyła 16 mln zł., ale MPiPS doszło do wniosku, że zwolnieni pracownicy mogą otrzymać tylko ustawową pomoc. Rozwiązania zawarte w pakiecie były korzystniejsze od ustawowych. Projekt zakładał m.in. refundację w określonym czasie całkowitych kosztów zatrudnienia pracownika przez nowego pracodawcę

» **MIĘDZYNARODOWY FUNDUSZ WALUTOWY** przyznał się do błędu. Główny ekonomista tej instytucji Olivier Blanchard stwierdził w najnowszym raporcie, że programy oszczędnościowe skierowane do państw pogrążonych w kryzysie m.in. Grecji i Portugalii były zbyt restrykcyjne i doprowadziły do jeszcze większego załamania ich gospodarek. Zapewnił też, że zasady przyznawania pomocy z MFV zostaną zmienione.

OPRAC. AK



TRZY pytania

Katarzyna Kielar, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Katowicach

Zakupy muszą być przemyślane

Rozpoczął się okres zimowych wyprzedaży. Na co powinniśmy zwracać szczególną uwagę robiąc zakupy?

– Przed wszystkim na ceny, które powinny być promocyjne i świadczyć o wyprzedaży. Sprzedawca ma obowiązek podania starej ceny i przekreślenia jej, żebyśmy się mogli zorientować, ile rzeczywiście możemy zyskać. Przy zakupie towarów oferowanych w zestawach trzeba się zastanowić, czy łączna cena rzeczywiście jest atrakcyjna. Może się okazać, że bardziej opłaca się kupić daną rzecz oddzielnie. Warto też sprawdzić, z jakiego powodu towar podlega promocji. Czy jest ona związana tylko z wyprzedażą kolekcji, czy spowodowana tym, że posiada on drobne wady.

W wielu sklepach pojawia się informacja, że towar pochodzący z wyprzedaży nie podlega reklamacji. Czy taka praktyka sprzedawców jest zgodna z prawem?

– Nie. Każdy towar podlega reklamacji, nawet ten, który pochodzi z wyprzeda-

Każdy towar podlega reklamacji, nawet ten, który pochodzi z wyprzedaży.

ży, ale pod warunkiem, że w momencie zakupu po cenach promocyjnych jest to towar pełnowartościowy, czyli nie posiada wad. Natomiast jeżeli dany towar był przeceniony z uwagi na konkretną wadę, możemy go reklamować, ale tylko z powodu innej wady. Jeżeli np. na butach pojawiły się otarcia i w związku z tym kupiliśmy je w niższej cenie, a po jakimś czasie te buty zaczęły się rozklejać, to z tego powodu możemy je reklamować.

A czy mamy prawo oddać towar zakupiony w trakcie wyprzedaży?

– W ogóle nie mamy prawa zwrotu pełnowartościowego towaru, obojętnie

czy kupiliśmy go w regularnej sprzedaży, czy w trakcie wyprzedaży. Żaden przepis nie nakłada na sprzedawców obowiązku przyjmowania towaru z powrotem od klienta i wypłaty gotówki. Takie zachowanie jest tylko wyrazem dobrej woli sprzedawcy. Każdy klient widzi towar, który kupuje. Zdarza się tak, że w domu po przymiерzeniu okazuje się, że ubranie które kupiliśmy jest za małe, albo źle się w nim czujemy. Żeby uniknąć takich sytuacji, lepiej wcześniej umówić się ze sprzedawcą na ewentualny zwrot lub wymianę. Dlatego zakupy trzeba robić w sposób przemyślany, żeby potem nie żałować. Wyjątkiem, jeżeli chodzi o zwrot pełnowartościowego towaru, jest zakup przez Internet lub w telesprzedaży. Mamy prawo zwrócić towary kupione na odległość bez podawania przyczyny w ciągu 10 dni od momentu ich otrzymania.

AK

CHODZI O TO zwłaszcza...

Czekam niecierpliwie, jakież to serial zastąpi zgraną już historię matki Madzi. A może to nie będzie jedna historia. Może po kilkuodcinkowym sitcomie z sędzią Tuleją, przyjdzie czas na np. niesamowite przygody prokuratora Tuoka, a później posterunkowego Klutscha - Francuskiego. Dla spragnionych mocnych wrażeń paradokumentalny serial o sprowadzaniu wraku Tupolewa przez ministra Sikorskiego i cykl wywiadów z panią, która ściera kurze jak nikt inny.

Chciałbym przełączyć na inny program, ale Matrix wciska się wszystkimi szparami. Bezrobocie rośnie? Rośnie, ale w całej Unii rośnie. Poza tym kiedyś spadnie. Zwalniają na potęgę? To nieprawda. Oni tylko sezonowo nie przedłużają umów albo pozwalają niepotrzebnym dobrowolnie odejść. Poza tym roboty jest w bród, tylko ludziom się w dupach przewracało i nie chcą pracować za 1000 zł miesięcznie. Jakby tyle nie jedli zupy, to by im nawet na drugie danie starczyło. Zwlekają z wypłatami? Pracownicy są strasznie roszczeniowi. Co za problem zacisnąć pasa i poczekać na wypłatę miesiąc czy dwa. Trzeba było nie brać kredytów na mieszkania czy zdezelowane samochody. Poza tym o czym tu mówić?! Są ciekawsze tematy, biust aktorki, brzuch aktora, rozwód, ślub, ząbkowanie pociechy celebryty. Bliżej ludzi trzeba być, nieprawdaż.

Najmieszniejsze i najsmutniejsze zarazem jest to, że tzw. opozycja chętnie bierze udział w tym Matrixie. Rzekomo lewicowy i opozycyjny SLD zajmuje się biciem piany na temat dorobku Gierka. PiS na hasło wrak lub Smoleńsk daje się wpuszczać w przygotowany przez Peło kanał. Rządzący odkryli też odruchy warunkowe Solidarnej Polski. Wystarczy zatakować CBA i SP też ląduje w kanale. I, jasny gwint, nie da się przełączyć. Niby kanałów setki, a jak w peerelu.

Matrix trzyma się mocno, ale to już chyba ostatnie podrygi. Coś za dużo na



To jak? Może podatek od śniegu?

I nie mówcie, że wystarczy znaleźć i przejąć pilota. **Trzeba przede wszystkim wyjąć baterie. Tym, co trzymają pilota.**

ekranie smug. Buldogi ze służb gryzą się pod dywanem. Donaldinho jako premier odpowiedzialny i pełen troski o przyszłość Polski zostawił gałę i czmychnął na narty w Dolomity. To wiadomy znak. Pytanie brzmi, czyja głowa lub nawet czyje głowy zostaną poświęcone. Głowa Bufetowej? Głowa Arłukowicza? A może nawet głowa Tuska? Ale nie wiedząc, kto trzyma pilota, trudno odpowiedzieć po jakich kanałach będzie skakał i kogo zgilotynuje. I ta niewiedza mnie strasznie wnerwia. Bo miała być demokracja. Już nie jestem taki głupi, żeby wierzyć, że w demokracji każdy obywatel trzyma własnego pilota i ten kanał, który wybierze większość, będziemy wszyscy oglądać. Działające piloty trzyma ktoś

inny. Problem w tym, że nie za bardzo wiadomo, kim oni są. Zresztą nawet gdyby było wiadomo, to ciężko byłoby ich pewnie wyrzucić z domu. Oni sobie na pewno wyprodukowali kwit, z którego wynika, że telewizor jest ich, a nie nasz. No i w dodatku są właścicielami naszego domu. My im spłacamy kredyt i nawet nie wiadomo do końca, na ile lat został zaciągnięty. Ostatnio poinformowali, że jak nie umrzemy przed 67. rokiem życia, to nam odwrócą hipotekę, czyli i tak domu nie spłacimy, ani nie przekażemy dzieciom czy wnukom. I co im zrobimy? Część z nas już dawno postanowiła wyjechać do innych domów i oglądają inne telewizory, ale wszyscy nie wyemigrujemy. Ja bym chciał pomieszkać u siebie, a przynajmniej poczuć, że mieszkam u siebie. Tak normalnie. I nie mówcie, że wystarczy znaleźć i przejąć pilota. Trzeba przede wszystkim wyjąć baterie. Tym, co trzymają pilota.

JEDEN Z DRUGA:)

Z Dominikiem Kolorzem, przewodniczącym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność rozmawia Grzegorz Podzorny.

Już sama zapowiedź strajku przyniosła pierwsze efekty

To będzie trudny rok?

– Jeden z najtrudniejszych w ostatnim dwudziestolecu. Kolejne sektory gospodarki odczuwają skutki spowolnienia gospodarczego. Coraz więcej przedsiębiorstw zwalnia pracowników. Po raz pierwszy od ponad dwudziestu lat płace realne przestały rosnąć. Tymczasem rząd nie robi nic, aby tym problemom zaradzić. Nie wspiera ani pracowników, ani przedsiębiorców. Właściwie to reprezentuje już chyba tylko i wyłącznie rządzącą grupę urzędników, której jedynym pomysłem na rzeczywistość jest trwanie na raz zdobytym stołku.

Co musi się stać, aby obecna ekipa rządząca podjęła działania mające na celu ochronę przedsiębiorstw i ochronę miejsc pracy?

– Rząd musi odczuć, że społeczeństwo już nie będzie się dawało dłużej oszukiwać, że ludzie już nie będą się nabierać na piękne słówka i zabiegi socjotechniczne. Musi odczuć, że społeczeństwo to nie jest zamizowana i podzielona masa, którą można manipulować nاپuszczając jednych na drugich. Ludzie powoli się budzą. Powoli zaczynają rozumieć, jaki jest ich prawdziwy wspólny interes. Mieć pracę, godziwe zarobki, dobrą opiekę medyczną, bezpieczeństwo socjalne dla siebie i dla swojej rodziny to są dla nich sprawy najważniejsze. I tego żadne marketingowe fajerwerki nie zastąpią.

Czy groźba strajku generalnego w regionie może spowodować zmianę postawy tego rządu?

– Już sam fakt, że pracownicy kolejnych przedsiębiorstw i sektorów gospodarki opowiadają się w referendum za strajkiem, powinna dać rządzącym do myślenia. Warto podkreślić, że to nie jest protest jednej branży, która znalazła się w trudnej sytuacji. To są różne zakłady, w różnej kondycji ekonomicznej, jedne już odczuły skutki kryzysu, inne mają się jeszcze całkiem dobrze. Ale jest coś, co łączy pracowników tych wszystkich zakładów. To świadomość, że trzeba zmusić ten rząd do działań wspierających polski przemysł i chroniących miejsca pracy. Tolerowanie nieróbstwa tego rządu skończy się gospodarczym i społecznym kataklizmem.

Ale tu należy sobie postawić pytanie, czy ten rząd jest w stanie cokolwiek zrobić? Niemoc w sprawie zwolnień w Fiacie pokazuje, że nie za bardzo jest na co liczyć.

Mimo że wszystkie fakty jasno wskazywały, że będą cięcia produkcji i zwolnienia, ludzie z założonymi rękami czekali na cud. Cud nie nastąpił.

– To, co stało się w Fiacie, to efekt całego ciągu wieloletnich zaniedbań. Rząd nawet nie kiwnął palcem, aby spróbować zapobiec przenosinom produkcji Pandy z Polski do Włoch. Nie zrobił nic, aby Panda została zastąpiona innym modelem. Po prostu już wcześniej machnął ręką na te 1500 miejsc pracy. A gdy decyzja o zwolnieniach, która zresztą była spodziewana od wielu miesięcy, została w końcu upubliczniona, odegrało trochę teatru o tym, jakoby rząd się bardzo zmartwił i że bardzo się stara, aby jednak te miejsca pracy nie zostały utracone bezpowrotnie. I na teatrze się skończyło. To jednak nie oznacza, że rząd nic nie może. Może. Ma ku temu odpowiednie instrumenty i możliwości.

Ale nie korzysta z nich. Dlaczego?

– Bo to wymaga ciężkiej pracy, a ten rząd ma alergię na pracę. To ekipa, której naczelnym hasłem jest jakoś to będzie. Nie chce rozmawiać z ludźmi. Lekceważy zarówno pracowników, jak i pracodawców. Przykładem jest chociażby to, jak premier potraktował wspólny apel pracodawców hutnictwa, posłów i związków zawodowych, dotyczący potrzeby rządowego wsparcia dla przemysłu energochłonnego. Taki apel został wysłany do Donalda Tuska we wrześniu. Do dziś nie raczył odpowiedzieć.

Może nie chciał nic obiecywać na wyrost...

– Tak. Ten premier słynie z tego, że nic nie obiecuje... Żarty żartami, ale to jest skandaliczny wyraz lekceważenia. Dlatego my już nie będziemy słać kolejnych listów i apeli. Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy skierował w październiku swoje postulaty do premiera, a teraz przygotowujemy się do strajku. Bo już chyba tylko strajk generalny może tego premiera i ten rząd postawić do pionu. Przypomnieć im skąd przyszli i uświadomić, że władza w tym kraju nie została im dana raz na zawsze.



Foto: TSD

Wracając jeszcze do Fiata. Niby wszyscy od miesięcy wiedzieli, że dojdzie do tąpnięcia, a mimo to załoga nie protestowała. Dlaczego?

– To jest przykład tej niczym nieuzasadnionej wiary, że mnie akurat kryzys nie dotknie, że może w innych zakładach będą zwalniać, ale na pewno nie u nas, a jeśli nawet u nas, to na pewno nie mnie. Mimo że wszystkie fakty jasno wskazywały, że będą cięcia produkcji i zwolnienia, ludzie z założonymi rękami czekali na cud. Cud nie nastąpił. Co trzeci pracownik tyskiej fabryki traci pracę. Otrzymują co prawda odprawy, ale odprawy za parę miesięcy się skończą i co wtedy? Tzw. programy dobrowolnych odejść obecnie oznaczają najczęściej sprzedaż miejsc pracy. Te miejsca pracy są bezpowrotnie tracone.

Zwolnienia w Fiacie źle wróżą całej branży motoryzacyjnej...

– Nie tylko. To, co stało się w Fiacie, powinno dać do myślenia pracownikom innych zakładów, innych branż, m.in. pracownikom ArcelorMittal Poland. Wielu z nich wydaje się, że jest dobrze, że nie będzie zwolnień. A co się stanie, gdy AMP postanowi przenieść produkcję z Polski do innego kraju? Produkcję przenieś, a miejsca pracy pozostawi? Mamy słaby rząd, który nie dba o interesy polskich pracowników, nie bierze przykładu z rządów innych

państw europejskich i raczej nie ma co liczyć na to, że obecna ekipa wzorem francuskiego rządu gotowa byłaby zagrozić władzom AMP nacjonalizacją hut, gdyby hinduski właściciel chciał się wycofać z Polski. Najwyższy czas, aby zrozumieć, że tylko wspólna akcja pracowników wszystkich branż może ten słaby rząd zmusić do podjęcia działań na rzecz ochrony miejsc pracy i przedsiębiorstw w Polsce.

Mamy za sobą referenda w hutnictwie, na kolei, w koksowniach, w zbrojeniówce. Kończą się głosowania w przemyśle metalowym. Jaki jest dalszy scenariusz działań?

– 10 stycznia rozpoczynają się referenda w górnictwie, w energetyce i w ciepłownictwie. Silne branże, szczególnie górnictwo zatrudniają w sumie grubo ponad 100 tys. pracowników. Potem jeszcze referendum w służbie zdrowia, w oświacie oraz w zakładach, w których organizacje związkowe nie są zrzeszone w strukturach branżowych. Myślę, że na przełomie lutego i marca będziemy gotowi do przeprowadzenia generalnej akcji strajkowej.

Ten strajk jest nieunikniony?

– Nie chcemy strajkować dlatego, że takie jest „widzimiś” szefów central związkowych. Po prostu nie mamy innego wyjścia. Już sama zapowiedź strajku spowodowała, że rząd, choć otwarcie się do tego nie

przyzna, zaczął rozważać nasze propozycje. A to oznacza, że nasza determinacja zaczyna przynosić efekty.

A które postulaty są rozważane przez rząd?

– M.in. ten w sprawie systemowych rozwiązań dotyczących ochrony przemysłu i miejsc pracy przed skutkami kryzysu.

Wiemy, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przygotowuje projekt subsydiowania miejsc pracy w Polsce. Wielokrotnie mówiliśmy, że z tego rozwiązania korzystali m.in. Niemcy podczas pierwszej fali kryzysu i to się sprawdziło. Jeden postulat Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego dotyczy likwidacji NFZ. I ten pomysł rząd podchwycił, oczywiście nie przyznając, że to propozycja związków zawodowych. Publicyści zaczynają podchwytwać naszą propozycję w sprawie emerytur pomostowych. Kwestia ograniczenia umów śmieciowych też jest często walcowana w mediach. Pozostaje pytanie, kiedy rząd zdecyduje się na rozpoczęcie trójstronnych rozmów z pracodawcami i związkami zawodowymi na temat tych wszystkich postulatów. Miejmy nadzieję, że zdecyduje się szybko. Zanim będzie za późno. Rządowa taktyka nicnierobienia jest zabójcza dla polskiej gospodarki i dla polskiego społeczeństwa. Trwanie w tym nieróbstwie doprowadzi do katastrofy. Jeśli tak będzie dalej, to Platforma nie tylko z hukiem straci władzę, ale może wręcz zostać zmieciona ze sceny politycznej. Tyle że szkoda, jakie po sobie zostawi, trzeba będzie naprawiać latami, a części utraconych miejsc pracy możemy już nigdy nie odzyskać.

Nasze postulaty:

1. Stworzenie osłonowego systemu regulacji finansowych oraz ulg podatkowych dla przedsiębiorstw utrzymujących zatrudnienie w okresie niezawinionego przestoju produkcyjnego. (Chodzi o to, aby przedsiębiorstwa nie zwalniały ludzi i nie likwidowały miejsc pracy w czasie kryzysu, tylko razem z rządem płaciły postojowe).
2. Wprowadzenie systemu rekompensat dla przedsiębiorstw objętych skutkami pakietu klimatyczno-energetycznego. (Chodzi o to, aby rząd wspierał przedsiębiorstwa, które wykańczą zbyt drogi produkt, bo inaczej te zakłady i miejsca pracy zostaną przeniesione za wschodnią granicę).
3. Ograniczenie stosowania umów śmieciowych. (Chodzi o to, aby ludzie mieli stałą i stabilną pracę, aby mogli odkładać na emeryturę).
4. Likwidacja NFZ. (Chodzi o to, aby nasze składki trafiły na leczenie pacjentów w naszym regionie, a nie były przejadane przez urzędników w Warszawie).
5. Utrzymanie rozwiązań emerytalnych, przysługujących pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnych i szczególnym charakterze. (Chodzi o utrzymanie emerytur pomostowych na wcześniejszych, sprawiedliwych zasadach, aby ludzie przed emeryturą nie trafiali na bruk bez środków do życia).

10 stycznia rusza referendum w górnictwie. Jako pierwsi będą głosować górnicy z kopalń i zakładów należących do Kompanii Węglowej, a także do Południowego Koncernu Węglowego. 15 stycznia rozpocznie się głosowanie w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, a 17 stycznia w Katowickim Holdingu Węglowym.

STARTUJE REFERENDUM STRAJKOWE W GÓRNICTWIE

Zalamywanie się sytuacji w kolejnych gałęziach gospodarki przy całkowitej bezczynności rządu nie ukryje już żaden spec od wizerunku, a malejące zapotrzebowanie na energię ze strony ograniczających produkcję zakładów to mniejsze zapotrzebowanie na węgiel – mówi szef górnictwa Solidarności Jarosław Grzesik. Jego zdaniem górnicy pójdą do referendum i zgłoszą za przystąpieniem do generalnego strajku solidarnościowego, bo wiedzą, że od dobrej kondycji innych branż zależy los kopalń i ich samych. Ogromnym zagrożeniem dla górnictwa jest też uniijny pakiet klimatyczny – energetyczny. – W tak trudnej sytuacji dodatkowe opłaty, którymi Unia Europejska obciąża węgiel i energię produkowaną z tego surowca, mogą całkowicie rozłożyć sektor – dodaje Jarosław Grzesik. Obawy górników o przyszłość podsycają politycy partii rządzącej, którzy od kilku miesięcy informują o pracach nad reformą górnictwa systemu emerytalnego.

Na początku Kompania Węglowa i Południowy Koncern Węglowy Jako pierwsi głosują górnicy z kopalń Kompanii Węglowej i Południowego Koncernu Węglowego. Referendum już rozpoczęło się w kopalni Pokój w Rudzie Śląskiej. W czwartek rusza referendum w pozostałych kopalniach i zakładach Kompanii. – Głosowanie potrwa całą dobę.

Górnicy pójdą do referendum i zgłoszą za strajkiem generalnym, bo wiedzą, że los kopalń zależy od kondycji innych zakładów i branż.

Oficjalne wyniki powinny być znane w piątek po południu – mówi Jarosław Grzesik, szef górnictwa Solidarności. – W naszej kopalni referendum startuje o 5.00 rano. Głosowanie będzie odbywać się na trzech cechowniach – mówi Ryszard Nadolski, szef Solidarności w kop. Sośnica-Makoszowy. – O frekwencję i o wyniki jestem spokojny. Górnicy widzą, co się dzieje w innych zakładach. Wiemy, że zgodnie z planem techniczno-ekonomicznym utracimy w tym roku 500 miejsc pracy. Nie będzie u nas żadnych przyjęć. W dodatku węgiel zalega na zwalach, no i jeszcze sprawa emerytur górnictwa. Musimy być gotowi na strajk – dodaje Nadolski.

W Południowym Koncernie Węglowym masówki przeprowadzono już we wtorek. Głosowanie rusza w czwartek. – Rozpoczynamy na pierwszej zmianie o godz. 5.30. Górnicy z naszej kopalni świetnie rozumieją wagę postulatów strajkowych. Wiedzą, że górnictwo nie jest samotną wyspą. Nasz byt jest uzależniony od tego, jak wygląda sytuacja w innych

Foto: wikipedia.pl



Pracownicy kopalń wiedzą, że górnictwo nie jest samotną wyspą

zakładach, jak wygląda rynek pracy w naszym regionie. Leczymy się wszyscy w tych samych przychodniach i szpitalach, i wszyscy mamy te same problemy. Dlatego razem musimy walczyć o swoją przyszłość – mówi Waldemar Sopata, szef Solidarności w PKW.

Potem Kazimierz-Juliusz

W sosnowieckiej kopalni Kazimierz-Juliusz 10 stycznia odbędą się masówki, a głosowanie 11 stycznia. Przy okazji masówek dotyczących referendum w sprawie solidarnościowego strajku generalnego związkowcy zamierzają też poinformować

załogę o rozpoczęciu w I kwartale 2013 roku odwiertu na rozpoznanie pola po byłej kopalni Jan Kanty w Jaworznie. – To ostatnia szansa na przetrwanie naszej kopalni, w której kończą się złoża węgla – mówi Grzegorz Sułowski, przewodniczący Solidarności w kopalni Kazimierz-Juliusz.

W przyszłym tygodniu referendum w JSW

15 stycznia rusza referendum w kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej. – Głosowanie poprzedzą masówki informacyjne, podczas których będziemy wyjaśniać, na czym polega idea

strajku solidarnościowego w regionie – informuje Roman Brudziński, wiceprzewodniczący Solidarności w JSW. – Przez cały ubiegły rok walczyliśmy o zapewnienie młodym pracownikom sprawiedliwych warunków pracy i płacy, a także o zasłużone, ciężko zapracowane podwyżki dla załogi. Udało się w końcu zawrzeć porozumienie, ale nie ukrywam, że ludzie są zmęczeni akcjami protestacyjnymi. Jednak z drugiej strony załogi kopalń JSW widzą, co dzieje się w kraju i co może się dziać u nas. W tym roku planuje się zlikwidować w JSW ok. 300 miejsc pracy. Jednocześnie cały

czas słyszymy o tym, że rząd chce odebrać górnikom uprawnienia emerytalne. Ogromny niepokój budzą również przymiarki do wprowadzenia siedmiodniowego tygodnia pracy w kopalniach. Dlatego jestem przekonany, że górnicy z jastrzębskich kopalń zgłoszą za przystąpieniem do strajku solidarnościowego – mówi Roman Brudziński.

Referendum w KHW

W tym tygodniu powołany już został międzyzwiązkowy komitet, który będzie koordynował akcję referendalną w Katowickim Holdingu Węglowym. – Tworzą się kopalniane komisje referendalne. W przyszłym tygodniu ruszają masówki. 17 stycznia referendum – mówi Piotr Bienek, przewodniczący Solidarności w kopalni Śląsk. – Z pozoru może się wydawać, że w górnictwie jest spokojnie, ale to są tylko pozory. Węgiel na zwalach, brakuje ludzi do pracy i jednocześnie cały czas trwa sondowanie, ile nam można odebrać, czy spróbować zrobić zamach na emeryturę górnictwa, czy może przeprowadzić zwolnienia grupowe w niektórych działach. Pracodawcy widzą, co się dzieje. 1800 ludzi zwolnionych z Przewozów Regionalnych, 1500 traci robotę we Fiacie, a tu właściwie cisza. To dlaczego nie mieliby zaryzykować zwolnień np. w górnictwie. Musimy się bronić – podkreśla Bienek.

GRZEGORZ PODŻÓRNY,
ŁUKASZ KARCZMARZYK

Początek akcji w energetyce i w ciepłownictwie

10 stycznia ruszy akcja referendalna w zakładach ciepłowniczych i w energetyce. Jako pierwsi głosować będą pracownicy Nadwiślańskiej Spółki Energetycznej w Brzeszczach i Zabrzeńskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej.

– Cały czas trwa akcja informacyjna, rozdajemy ulotki i organizujemy masówki. Ludzie deklarują, że popierają wszystkie postulaty zgłoszone przez Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy i zamierzają głosować za strajkiem – mówi Dariusz Gierek, szef Regionalnej Sekcji Ciepłownictwa NSZZ Solidarność

i zastępca przewodniczącego „S” w Nadwiślańskiej Spółce Energetycznej.

W przyszłym tygodniu głosowanie przeprowadzone zostanie kolejnych zakładach ciepłowniczych. 14 stycznia ruszy akcja referendalna w spółce Tauron Ciepło. – Już od początku stycznia prowadzimy akcję informacyjną wśród pracowników. Kolportujemy specjalne biuletyny. Głosowanie w zakładach naszej spółki potrwa przez cały tydzień. Chcemy dotrzeć z urnami do wszystkich zatrudnionych. Liczę, że frekwencja będzie wysoka. Pracownicy naszej branży dobrze wiedzą,

że ich zarobki i ich miejsca pracy zależą od tego, w jakiej sytuacji finansowej są pracownicy innych zakładów i branż – mówi Justyna Latos, przewodnicząca Solidarności w Tauron Ciepło. 14 stycznia rusza też głosowanie w PEC Bytom, w Carbo Energii i w ZEC Katowice.

W poniedziałek 14 stycznia o godzinie 5.00 rano rozpocznie się referendum strajkowe w elektrowniach należących do grupy Tauron Wytwarzanie. Głosowanie zakończy się w czwartek 17 stycznia. – 28 grudnia powołaliśmy wspólną reprezentację związków zawodowych, 7 stycznia

powstał komitet strajkowy. Dzień później ukonstytuowały się komisje referendalne na poszczególnych oddziałach. Cały czas prowadzimy akcję informacyjną wśród pracowników i rozdajemy biuletyny strajkowe. W piątek i sobotę oflagujemy nasze zakłady, i w poniedziałek ruszymy z głosowaniem – mówi Krzysztof Junik, przewodniczący Komisji Oddziałowej NSZZ Solidarność w Elektrowni Jaworzno III.

Jak podkreśla, dla pracowników branży energetycznej jednym z najważniejszych postulatów zgłoszonych przez Międzyzwiązkowy Komitet

Protestacyjno-Strajkowy jest żądanie utrzymania rozwiązań emerytalnych przysługujących pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze, którzy wraz z końcem obowiązywania zapisów ustawy o emeryturach pomostowych stracą prawo do wcześniejszego przejścia na emeryturę. – W naszej spółce jest duża grupa pracowników, których ten problem bezpośrednio dotyka. Jednak pozostałe postulaty MPKS są również bardzo ważne. Przecież uniijny pakiet klimatyczny czy umowy śmieciowe to zagadnienia, które dotyczą każdego, bez względu

na to, gdzie pracuje – podkreśla Junik.

W Elektrowni Rybnik referendum rozpocznie się we wtorek 15 stycznia i potrwa do 17 stycznia. – Rozprowadzamy wśród ludzi materiały informacyjne, spotykamy się z pracownikami na wydziałach i tłumaczymy powody planowanej akcji strajkowej. Ludzie doskonale wiedzą, że w kraju dzieje się źle i rozumieją wagę postulatów MPKS. Dlatego liczę, że większość naszych pracowników opowie się za przystąpieniem do strajku – mówi Tadeusz Kukielka, przewodniczący zakładowej Solidarności.

ŁK, AGA

Nieco ponad 2 sekundy – tyle na zeskanowanie jednego produktu ma kasjerka w hipermarkecie. Jeżeli nie nadąży, czeka ją pogadanka z przełożonym, utrata premii, a nawet zwolnienie.

Sekunda z życia kasjerki

Jak informuje Alfred Bujara, przewodniczący Sekretariatu Krajowego Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność, tzw. normy tempa skanowania funkcjonują już w większości działających w Polsce sieci hipermarketów i dyskontów spożywczych. – W Tesco norma wynosi 1500 produktów na godzinę, co w przeliczeniu daje 2,4 produktu na sekundę. Tak samo jest w marketach sieci Carrefour. W Lidlach w zależności od sklepu kasjerka musi zeskanować 30-35 produktów w ciągu minuty – wylicza Bujara.

– W naszych sklepach codziennie drukowany jest raport z wyliczeniem, jakie kto miał tempo. Następnie ten raport jest wywieszany na tablicy. Na zielono wyróżnieni są najlepsi, a na czerwono ci, którym nie udało się wyrobić normy – tłumaczy pani Ewa, kasjerka w jednym w hipermarketów sieci Tesco.

Współczesne przodownictwo pracy

W Tesco kasjerki, które nie wyrobią normy, wzywane są na rozmowę z przełożonym, podczas której muszą przedstawić tzw. „plan naprawczy”,

Norma wynosi 1500 produktów na godzinę, **co w przeliczeniu daje 2,4 produktu na sekundę.**

czyli sposób na to, aby kasować produkty jeszcze szybciej. – To są bardzo nieprzyjemne rozmowy, których wszyscy się boją. Bo przecież to, jak szybko kasujemy produkty, nie zależy tylko od nas, ale od wielu innych rzeczy, na które nie mamy wpływu. Ciężko codziennie pracować pod taką presją – mówi pani Ewa.

Jak wskazuje, są produkty, których nie da się zeskanować w tak krótkim czasie. Część towarów trzeba otworzyć i sprawdzić, czy w pudełku znajduje się właściwy produkt. Z alkoholi, tekstyliów i innych bardziej wartościowych produktów trzeba pościagać zabezpieczenia. – Na wędlinach, serach i innych artykułach spożywczych pakowanych maszynowo kod jest często zagięty tak, że nie da się go zeskanować czytnikiem. Wtedy trzeba go wbić ręcznie, a czas leci. Tych norm nie da się

Foto: TSD



Zdaniem związkowców wzięte z sufitu normy są wynikiem ogromnych niedoborów zatrudnienia w handlu

spełnić, normalnie pracując – podkreśla pani Ewa.

Jeśli kasjerka nie wykona normy, czeka ją dyscyplinująca rozmowa z przełożonym. Gdy stara się nadążyć, awanturują się klienci. – Gdy kasjerka musi pracować jak

karabin maszynowy, klienci nie nadążają z pakowaniem zakupów. Ludzie pakują swoje produkty do toreb, a tymczasem przez czytnik przelatują już zakupy następnej osoby i wszystko się miesza. Klienci się denerwują, a swoją złość

wyladują na kasjerkach, choć to przecież nie ich wina – mówi Alfred Bujara.

Pracy więcej, ludzi mniej

Zdaniem związkowców wzięte z sufitu normy są wynikiem ogromnych niedoborów zatrud-

nienia w handlu. W większości marketów gołym okiem widać, że pracowników jest coraz mniej, a mimo kolejek ponad połowa kas stoi pusta. – 10 lat temu sklepy wielkopowierzchniowe w Polsce zatrudniały 2, a nawet 4 razy więcej pracowników niż dzisiaj. Kiedyś np. w dużych marketach sieci Real pracowało od 400 do 420 osób, obecnie te same sklepy zatrudniają ok. 120 pracowników, a obroty wcale nie spadły – mówi przewodniczący handlowej „S”. Aby usprawnić obsługę, sieci handlowe zaczęły stosować tzw. multiskilling. Instrument ten polega na tym, że pracownik nie jest przypisany do jednego stanowiska pracy i wykonuje w zależności od potrzeb różne czynności. – Robimy wszystko na raz. Kasjerki wykładają i uzupełniają towar na półkach, a kiedy robią się kolejki, pracownicy działów są sadzani na kasach. Wtedy zaniedbują swoje normalne obowiązki, a przecież nikt nie wykona za nich ich pracy. Klienci mają pretensje, że jest za mało kasjerek, a na koniec przełożeni robią nam awanturę, bo brakuje towaru na półkach – mówi pani Ania pracownica supermarktu Kaufland.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Coraz więcej zadań, coraz mniej pieniędzy

Ustawa o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej, objęcie obowiązkiem szkolnym sześciolatków, czy przekazywanie odcinków dróg krajowych, które zostały zastąpione nowo wybudowanymi trasami – to tylko nieliczne przykłady cedowania na samorządy dodatkowych zadań bez przekazania odpowiednich środków na ich realizację.

9 czerwca 2011 roku weszła w życie ustawa o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej, która nałożyła na gminy szereg dodatkowych obowiązków. Rok później, nowelizacją tej ustawy na trzy lata odsunięto termin wejścia w życie części nowych zadań, ale nie wszystkich. Przykładem może być wspieranie rodzin zastępczych. Po 1 stycznia 2015 roku gmina będzie miała obowiązek utrzymania lokalu zajmowanego przez zawodową rodzinę zastępczą, w której przebywa więcej niż troje dzieci. Natomiast w okresie przejściowym na wniosek rodziny starosta ma obowiązek zatrudnić osobę do pomocy w opiece nad dziećmi albo przyznać środki na utrzymanie lokalu. Może też udzielić obu tych form wsparcia.



„Stara” droga zastąpiona przez drogę ekspresową lub obwodnicę traci kategorię drogi krajowej i zaliczana jest do kategorii drogi gminnej

Sama idea pomagania rodzinom zastępczym nie budzi wątpliwości, ale sposób wprowadzenia przepisów, bez wcześniejszych konsultacji, jest dyskusyjny. – Bardzo często o planowanych zmianach dowiadujemy się dopiero wtedy, kiedy ustawa jest już głosowana w Sejmie – mówi Mariola Surma, przewodnicząca Regionalnej Sekcji Pomocy Społecznej NSZZ Solidarność. Podkreśla, że od wielu lat pracownikom socjalnym przekazywane są dodatkowe zadania, z których

część wymagałaby stworzenia nowych etatów.

Praca po godzinach?

Tak jest np. z uzależnieniem od dochodu przyznawania świadczenia pielęgnacyjnego dla osób w podeszłym wieku. Dla pracowników socjalnych zmiana zasad przyznawania tego świadczenia wiąże się z przeprowadzeniem wywiadów środowiskowych we wszystkich rodzinach, które wcześniej z niego korzystały. – Niektórzy

pracownicy socjalni muszą przeprowadzić po kilkadziesiąt wywiadów. Już wiadomo, że nie będą w stanie tego zrobić w godzinach pracy, a pieniędzy na nowe etaty nie ma – mówi Mariola Surma. Jej zdaniem politycy mają mnóstwo nowych pomysłów na funkcjonowanie pomocy społecznej, ale rzadko zastanawiają się, skąd wziąć na nie pieniądze. Józef Skudlik, radny z Rudy Śląskiej i przewodniczący Solidarności w Hucie Pokój dodaje, że minister finansów prowadzi restrykcyjną politykę dotyczącą nie tylko pomocy społecznej, ale również oświaty. – Nakłady na oświatę i pomoc społeczną są coraz mniejsze, a obowiązki dla gmin z każdym rokiem przybywa. Taka polityka odbija się na innych obszarach, przede wszystkim na inwestycjach i remontach mieszkaniowych – mówi.

Brakuje norm

Temat zbyt niskich nakładów na oświatę wraca co roku jak bumerang. MEN każdorazowo rozporządzeniem określa, na jakie cele mogą zostać przeznaczone środki pochodzące z rządowych subwencji. Jednak

zdaniem Lesława Ordon, przewodniczącego Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność, niejednokrotnie wprowadzane są dodatkowe zadania, za którymi pieniądze nie idą lub przekazywane środki są niewystarczające. Przykładem może być wprowadzenie sześciolatków do szkół. – Pieniądze, które rząd przeznaczył na ten cel, okazały się za małe. Jeszcze mamy okres przejściowy, ale gminy przeważnie same muszą zastanawiać się skąd wziąć środki na przygotowanie klas, świetlic i toalet dla mniejszych dzieci – dodaje. Podkreśla, że często rządowe subwencje są zbyt niskie dla samorządów, ponieważ do tej pory nie powstały żadne standardy dotyczące funkcjonowania szkół m.in. liczby uczniów w poszczególnych placówkach i warunków pracy nauczycieli, na co Solidarność od wielu lat zwraca uwagę.

Drogie drogi

Innym problemem może stać się dla gmin obowiązek przyjmowania odcinków dróg krajowych, które zostały zastąpione nowo wybudowanymi trasami. Takie rozwiązanie przewiduje

ustawa o drogach publicznych z 1985 roku. – „Stara” droga zastąpiona przez drogę ekspresową lub obwodnicę traci kategorię drogi krajowej i zaliczana jest do kategorii drogi gminnej. Utrzymanie każdej drogi to oczywiście koszty. Stąd biorą się zapewne opory gmin do przyjmowania odcinków „starych” dróg. Niestety przepis ustawy jest tutaj bezwzględny – informuje Urszula Nelken, rzeczniczka prasowa Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA). Podkreśla, że zgodnie z art. 10 ust. 5 tej ustawy, od 2007 roku do II kwartału 2012 roku samorządy gminne stały się zarządcą około 485 km dróg krajowych. Nelken zapewnia, że GDDKiA w przypadku planowanego otwarcia nowej drogi wcześniej informuje władze gmin o ustawie, z wyprzedzeniem organizowane są też spotkania. – GDDKiA stara się także przekazywać drogi w jak najlepszym stanie – mówi. Jednak zdaniem posłów opozycji ustawa powinna zostać znulizowana, a automatyzm przekazywania dróg zniesiony.

AGNIESZKA KONIECZNY

Zabawy taneczne, kilkudniowe wyjazdy w góry, wieczory w teatrze – takie propozycje na karnawał przygotowali dla swoich członków związkowcy z zakładowych komisji Solidarności w naszym regionie. Wszyscy podkreślają, że wspólna zabawa integruje ludzi, pozwala im odreagować problemy oraz „naładować akumulatory”.

Zabawa, integracja, relaks

Karnawałową zabawę na 100 par zaplanowali związkowcy z Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ „S” Powiatu Tarnogórskiego. Zorganizują ją wraz z „S” z Grupy Kapitałowej Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bukowno”. Jedną z atrakcji balu będzie loteria, w której główną nagrodą jest wyjazd na weekend do górskiej miejscowości. Niejedna para będzie miała też okazję zabłysnąć na parkiecie w konkursie na najlepszych tancerzy.

– W tej zabawie chodzi o to, byśmy się zintegrowali, byli blisko siebie. To ma być odskocznia od codziennej harówki i problemów. Chcemy się zrelaksować i naładować akumulatory – mówi Jan Jelonek, szef tarnogórskiej TSP.

Podobnie uważają związkowcy z „S” ze Spółki Energetycznej Jastrzębie, którzy organizują karnawałowy bal dla kilkudziesięciu osób. Mimo trudnych czasów nie zrezygnowali z zabawy. – Ludzie mają szansę odczuć, że w jedności jest siła. Kryzys nie oznacza, że musimy zamartwiać się w domach – mówi Mariusz Kaproń, przewodniczący „S” w SEJ.

Kuligi, zabawy karnawałowe, wyjazdy na narty mają być **odskoczną od codziennej pracy i problemów.**

Tradycją „S” z gliwickich Zakładów Zbrojeniowych „Bumar-Łabędy” są organizowane od 10 lat karnawałowe bale z orkiestrą. W tym roku w zabawie weźmie udział 80 par.

– Takie bale świetnie integrują pracowników. Mamy też nadzieję, że ten karnawał będzie dla nas wejściem w lepsze czasy – mówi Zdzisław Goliszewski, szef związku w Bumarze.

Oprócz zabaw zakładowa „S” co roku w okresie karnawału organizuje dla związkowców wyjazdy na narty do Szczyrku. Taką formę zabawy, połączoną z aktywnym wypoczynkiem coraz częściej oferują swoim członkom komisje zakładowe.

– Zmęczeni pracą ludzie chcą choćby przez kilka dni wypocząć ze swoimi rodzinami. Dzięki wsparciu z funduszu socjalnego proponujemy im

Foto: wikipedia.pl



Wspólne wyjazdy i wspólna zabawa świetnie integrują pracowników

taki wyjazd w cenie 200 zł od osoby. W naszej ofercie jest m.in. kuligi, pieczenie barana, wstęp na baseny termalne i zabawa karnawałowa – mówi Józef Kowalczyk, przewodniczący „S” w kopalni Halemba,

która w tym roku organizuje karnawałowy wyjazd do Zakopanego dla 100 osób.

Związkowcy z Urzędu Skarbowego w Rudzie Śląskiej wybierają się na trzydniowy wypad do Brennej. Impreza

będzie połączona z kuligiem z pochodniami, z pieczeniem kiełbasek przy ognisku i karnawałową zabawą. – Mamy nadzieję nie tylko na integrację naszych członków, ale również na pozyskanie nowych,

bo wyjazdową ofertę kierujemy też do niezrzeszonych pracowników – mówi Józefa Warchała, przewodnicząca „S” w Urzędzie Skarbowym w Rudzie Śląskiej.

Związkowcy z Solidarności w Kombinacie Koksochemicznym w Zabrze zrezygnowali z organizowania w tym roku zabawy karnawałowej. W zamian proponują swoim członkom wieczór w zabrzańskim Teatrze Nowym. – Wybraliśmy dla nich komedię małżeńską pt. „Związek otwarty” Dario Fo i sztukę „Gorące lato w Oklahomie” Tracy Letts – mówi Irena Przybyś, szefowa zakładowej „S”. Wieczory w teatrze to od lat karnawałowa propozycja „S” z Uniwersytetu Śląskiego, która w tym roku oferuje swoim członkom bilety na komediowe spektakle w katowickich teatrach: Śląskim i Corez.

– W karnawale proponujemy im śmiech, bo to najlepsze lekarstwo na odreagowanie trudnych czasów. Nasi członkowie są z tej oferty zadowoleni, bo teatr to obecnie droga rozrywki, na którą coraz częściej nie mogą sobie pozwolić – mówi Ewa Żurawska, przewodnicząca „S” na UŚ.

BEATA GAJDISZEWSKA

Karczma Solidarności z Kazimierza-Juliusza



Kilkuset górników i zaproszonych gości bawiło się w ubiegłą sobotę na karczmie piwnej zorganizowanej przez NSZZ Solidarność z kopalni Kazimierz-Juliusz w Sosnowcu. Wspólnemu śpiewaniu i biesiadowaniu towarzyszyły różnego rodzaju konkursy i zawody, m.in. konkurs wbijania gwoździ i wkręcania nakrętek na czas, konkurs znoszenia jajek oraz finałowa rywalizacja o tytuł króla piwnego. Nie zabrakło też tradycyjnych obrzędów takich jak skok przez skórę czy obcinanie ogonów młodym górnikom. Karczmie towarzyszył występ kabaretu „Jestem”. Szczególny aplauz wywołał skecz o nowych miejscach pracy przy autostradach, ale nie zdradzimy szczegółów, może część z czytelników będzie miała jeszcze okazję zobaczyć to „na żywo”.

Podczas karczmy odbyła się po raz czwarty zbiórka pieniędzy na budowę dziennego hospicjum w Sosnowcu.

NY

Seniorzy uhonorowali Edwarda Szczygła

– W ostatnich dniach spotykają mnie same przyjemności. Aż mi się głos łamie ze wzruszenia – powiedział Edward Szczygieł, emerytowany działacz śląsko-dąbrowskiej Solidarności, na spotkaniu opłatkowym Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów, podczas którego związkowcy nagrodzili go pucharem za „długoletnią działalność związkową na rzecz godnego życia w wolnej, demokratycznej i niepodległej Ojczyźnie”.

Puchar oraz honorową szpadę górniczą, ufundowaną przez Solidarność z jastrzębskiej kopalni Zofiówka, rodzimej organizacji związkowej pana Edwarda, przekazał zasłużonemu związkowcowi przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz. Seniorowi gratulowali obecni na emeryckim opłatkowym członkowie prezydium Zarządu Regionu oraz koledzy ze związku.

BEA

– Edziu trzymaj się! Jeszcze będziesz nam potrzebny! – powiedział do pana Edwarda przewodniczący RSEiR Jan Sosnowski, który przypomniał, że w marcu 1990 roku Edward Szczygieł był jednym z założycieli w ówczesnej kopalni Manifest Lipcowy w Jastrzębiu Zdroju Regionalnej Komisji Emerytów i Rencistów, będącej załącznikiem obecnej RSEiR.

Pan Edward, na kilka dni przed emeryckim spotkaniem opłatkowym został uhonorowany przez Ogólnopolski Komitet Księdza Jerzego Popiełuszki medalem „Złoto dobrem zwyciężaj”.

– Dlatego dziś tym większe jest moje wzruszenie. Lata przeżyte w Solidarności nie poszły na marne. Chciałbym wytrwać w związku do końca. Serdeczne Bóg zapłać za tak miłe przyjęcie – powiedział do uczestników opłatka Edward Szczygieł.

Historia Solidarności z kopalni Ziemowit

Franciszek Noras, związkowiec z kopalni Ziemowit jest autorem historii zakładowej Solidarności opublikowanej w jubileuszowym kalendarzu wydanym przez kopalnię.

Noras, członek solidarnościowego pocztu sztandarowego kopalni w kalendarzu wspomina m.in. strajki w

Ziemowicie w 1980 roku. – Krótką historię zakładowej Solidarności napisałem na prośbę dyrekcji kopalni. Dzięki kalendarzowi zwłaszcza młodzi pracownicy mogą poznać bogatą historię kopalni Ziemowit – mówi Franciszek Noras.

BG

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość

o nagłej śmierci

naszego Kolegi

PIOTRA KOSAŁY

Wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają
koleżanki i koledzy z MOZ NSZZ Solidarność
Bitron Poland w Sosnowcu

**Małgorzata
Karolczyk-Pundyk****FORUM POKRZYWDZONYCH
PRZEZ PAŃSTWO**
ZAUFANIE PEWNOŚĆ NADZIEJA

www.forumpokrzywdzonych.pl

*Forum Pokrzywdzonych
Przez Państwo*
tel. (+48) 781 729 460

Umowa o pracę tymczasową

Umowa o pracę tymczasową to specyficzny rodzaj umowy o pracę. Pracownik tymczasowy to osoba, która wykonuje pracę w danym zakładzie pracy (u pracodawcy użytkownika), ale pozostaje zatrudniona przez agencję pracy tymczasowej. Agencja pracy tymczasowej zatrudnia pracowników tymczasowych na podstawie umowy o pracę na czas określony lub umowy o pracę na czas wykonania określonej pracy. Warunki tej umowy są ustalane pomiędzy agencją a pracodawcą użytkownikiem. Pracodawca użytkownik informuje agencję pracy tymczasowej na piśmie o wynagrodzeniu za pracę, która ma być powierzona pracownikowi tymczasowemu, określonym w przepisach o wynagrodzeniu obowiązujących u pracodawcy użytkownika oraz o warunkach wykonywania pracy tymczasowej w zakresie dotyczącym bezpieczeństwa i higieny pracy.

Umowa o pracę zawarta między agencją pracy tymczasowej a pracownikiem tymczasowym powinna określać strony umowy,

rodzaj umowy i datę zawarcia umowy oraz wskazywać pracodawcę użytkownika i ustalony okres wykonywania na jego rzecz pracy tymczasowej, a także warunki zatrudnienia pracownika tymczasowego w okresie wykonywania pracy na rzecz pracodawcy użytkownika (w tym oczywiście wynagrodzenie pracownika).

Umowy o pracę zawierane w tym trybie mają bardzo krótki okres wypowiedzenia, który wynosi:

- 1) trzy dni, gdy umowa o pracę została zawarta na okres nieprzekraczający 2 tygodni,
- 2) tydzień, gdy umowa o pracę została zawarta na okres dłuższy niż 2 tygodnie.

Umowę o pracę zawiera się na piśmie. Jeżeli umowa o pracę nie została zawarta na piśmie, agencja pracy tymczasowej potwierdza pracownikowi tymczasowemu w formie pisemnej rodzaj zawartej umowy o pracę i jej warunki, nie później niż w drugim dniu wykonywania pracy tymczasowej. Pracownik tymczasowy w okresie wykonywania pracy na rzecz pracodawcy użytkownika nie

może być traktowany mniej korzystnie w zakresie warunków pracy i innych warunków zatrudnienia niż pracownicy zatrudnieni przez tego pracodawcę użytkownika na takim samym lub podobnym stanowisku pracy.

Pracownikowi tymczasowemu, wobec którego pracodawca użytkownik naruszył zasadę równego traktowania przysługuje prawo dochodzenia od agencji pracy tymczasowej odszkodowania w wysokości określonej w przepisach Kodeksu pracy dotyczących odszkodowania należnego pracownikowi od pracodawcy z tytułu naruszenia zasady równego traktowania pracowników w zatrudnieniu. Pracownicy tymczasowi mają prawo do urlopu wypoczynkowego na szczególnych zasadach. Pracownikowi tymczasowemu przysługuje urlop wypoczynkowy w wymiarze dwóch dni za każdy miesiąc pozostawiania w dyspozycji jednego pracodawcy użytkownika lub więcej niż jednego pracodawcy użytkownika.

UWAGA: Urlop nie przysługuje za okres, za który pracownik

wykorzystał u poprzedniego pracodawcy urlop wypoczynkowy przysługujący na podstawie odrębnych przepisów. W razie niewykorzystania przez pracownika tymczasowego urlopu wypoczynkowego w okresie wykonywania pracy tymczasowej agencja pracy tymczasowej wypłaca pracownikowi tymczasowemu ekwiwalent pieniężny w zamian za ten urlop lub niewykorzystaną jego część. Wynagrodzenie za jeden dzień urlopu wypoczynkowego lub ekwiwalent pieniężny za jeden dzień tego urlopu ustala się, dzieląc wynagrodzenie uzyskane przez pracownika tymczasowego w okresie wykonywania pracy tymczasowej przez liczbę dni pracy, za które to wynagrodzenie przysługiwało. W razie faktycznego zaprzestania wykonywania przez pracownika tymczasowego pracy tymczasowej na rzecz pracodawcy użytkownika z powodu niestawienia się do pracy, bez usprawiedliwienia przyczyn nieobecności w pracy, albo odmowy dalszego wykonywania pracy tymczasowej na jego rzecz, pracodawca użyt-

kownik zawiadamia niezwłocznie agencję pracy tymczasowej o terminie i okolicznościach zaprzestania wykonywania pracy przez pracownika tymczasowego.

UWAGA: Pracowników tymczasowych nie dotyczą przepisy o zwolnieniach grupowych. To oznacza, że w razie tego rodzaju zwolnień pracownicy tymczasowi nie mają uprawnienia do odprawy.

Agencja pracy tymczasowej wydaje pracownikowi tymczasowemu świadectwo pracy dotyczące łącznego zakończonego okresu zatrudnienia w tej agencji, objętego kolejnymi umowami o pracę, nawiązanymi w okresie nie dłuższym niż 12 kolejnych miesięcy.

Pracownik tymczasowy może w każdym czasie żądać wydania przez agencję pracy tymczasowej świadectwa pracy w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem stosunku pracy. Takie świadectwo dotyczy okresu zatrudnienia na podstawie każdej kolejnej umowy o pracę lub łącznego okresu zatrudnienia objętego kolejnymi umowami o pracę.

Agencja musi wydać świadectwo pracy w terminie 7 dni od dnia zgłoszenia żądania, a jeżeli jego wydanie w tym terminie nie jest możliwe, agencja pracy tymczasowej, nie później niż w terminie kolejnych 7 dni, przesyła albo doręcza świadectwo pracy pracownikowi tymczasowemu lub osobie upoważnionej przez niego na piśmie do odebrania świadectwa pracy. Praca tymczasowa może być wykonywana przez ściśle określony czas. W ciągu 3 lat agencja może skierować pracownika do konkretnego pracodawcy na okres nieprzekraczający łącznie 18 miesięcy.

Jeżeli pracownik tymczasowy wykonuje w sposób ciągły na rzecz danego pracodawcy użytkownika pracę tymczasową obejmującą zadania, których wykonanie należy do obowiązków nieobecnego pracownika zatrudnionego przez tego pracodawcę użytkownika, okres wykonywania pracy tymczasowej nie może przekroczyć 36 miesięcy. W razie ciężkiej choroby przysługującej ochrona przed zwolnieniem, ale umowa o pracę nie przedłuża się do dnia porodu.

**Andrzej Szmuc**
Kierownik Regionalny Votum S.A.**VOTUM SA**

Odpowiedzialność pracodawcy za chorobę zawodową

Istotnym czynnikiem zwiększającym niebezpieczeństwo pracy na kopalni jest nie tylko występowanie zdarzeń o charakterze wypadku przy pracy. Górnicy pracujący przez wiele lat pod ziemią narażeni są na stałe oddziaływanie gazów i pyłów oraz

zwiększonego poziomu hałasu, które niekorzystnie odbijają się na ich stanie zdrowia nawet po upływie wielu lat od wypadku. W większości przypadków narażenie takie jest naturalne dla zajmowanego stanowiska pracy – górnik musi się przecie-

liczyć z tym, że na skutek prowadzonych prac zapylenie pod ziemią jest znacznie większe niż na powierzchni. Ciężko również przypisać pracodawcy winę spowodowania takiego zagrożenia – wynika ono z rodzaju prowadzonej działalności. Zgodnie z

polskim prawem pracownikowi, który na skutek narażenia na niekorzystne warunki pracy w kopalni w przypadku stwierdzenia u niego choroby zawodowej przysługuje od pracodawcy lub jego ubezpieczyciela zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. W

sytuacji, gdy u górnika stwierdzono przykładowo ubytek słuchu lub pylicę i posiada on orzeczenie stwierdzające powyższe wydane przez Państwową Inspekcję Pracy istnieją podstawy do wystąpienia z roszczeniami odszkodowawczymi. Poszkodowany na skutek

choroby zawodowej może wystąpić o odszkodowanie w terminie 3 lat od dnia, kiedy dowiedział się o powstałej szkodzi, którą będzie dla niego rozpoznanie i stwierdzenie występowania choroby zawodowej przez odpowiedni organ.

Miałeś wypadek? Skorzystaj z usług ekspertów! Andrzej Szmuc, kierownik regionalny Votum S.A. tel.: 606 236 583; e-mail: andrzej.szmuc@votum-sa.pl**TYGODNIK**
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmazyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Bogumił Zasepa, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl**SEKRETARIAT OGÓLNY ZR:** tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwij@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl**BIURA TERENOWE ZR:** **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» RODACY JESTEŚMY URATOWANI. W tym roku powstanie 400 tysięcy nowych miejsc pracy! Tak przynajmniej zapowiedział na specjalnej konferencji prasowej miłośnik panujący Donek. Niestety nie wyjawiał, jakim to magicznym sposobem ma zamiar tego dokonać, skoro większość firm w Polsce szykuje się raczej do zwalniania niż zatrudniania. Rzekł jedynie: „Zakładamy, że w roku 2013 roku powstanie mniej więcej 400 tys. miejsc pracy w Polsce. Nam bardzo zależy na tym, aby w drugiej połowie roku 2013 tendencja wzrostowa, jeśli chodzi o bezrobocie została zatrzymana i żebyśmy mogli pod koniec roku 2013 odnotować spadek w porównaniu do pierwszej połowy roku 2013”. Gospodarki jak miał 10 lat zakładał, że dostanie pod choinkę wyposażone klocki lego i naprawdę bardzo na to liczył. Nie musimy chyba dodawać, że dostał sweter w renifery.

» PO TYM JAK JUŻ DONEK USPOKOIŁ NARÓD w poczuciu porządnie wykonanej roboty, czmychnął na urlop we włoskie Dolomity. 1450 pracowników tyckiego Fiata właśnie dostało zwolnienia z pracy. Na Śląsku trwają referenda w sprawie największego strajku od 30 lat. Sami przyznacie, że czas na szusowanie po stokach idealny. A jakby ktoś się czepiał zawsze znajdzie się jakaś mama Madzi czy inny sędzia Tuleya.

» URLOP NALEŻY SIĘ KAŻDEMU, zwłaszcza gdy człowiek jest przepracowany po świąteczno-noworocznej prze-



Modernizujemy Polskę
zastępując samoloty i pociągi... autobusami...

rwie, nie ma to tamto. No chyba, że się jest akurat ministrem w polskim rządzie, wtedy można po prostu nie przyjść do roboty, kiedy człowiek nie ma na to ochoty. Niejaki Radosław Sikorski nie pojawił się na 17 spośród 62 posiedzeń obecnej Rady Ministrów. Swoją drogą to może i dobrze, bo jak facet bierze się do pracy, to na Białorusi wsadzają do paki opozycjonistów.

» Z KOLEI JAK UDOWADNIANIA INNY WYBRANIEC NARODU i Donaldihno Sławek Nowak nawet w robocie człowiek nie musi się wcale nudzić i przy odrobinie wyobraźni i pieniędzy podatników można sobie zorganizować czas. Otóż rzeczony minister

na osłode gabinetowej monotonii zamówił sobie 30 modeli lokomotyw za jedyne 17 tysięcy zł. Jak Sławek rozłoży se story i pare tygodni potrenuje to za rok ułoży wam takie rozkłady, że wam oko zbieleje. I nie będzie wtedy głupiej gadki, że się na kolejach nie zna czy coś.

» NA CZAS DONKOWEGO BIAŁEGO SZALEŃSTWA na premierowym stolcu zastąpił go debiutujący w tej roli Janusz Piechociński. Żeby ministrom nie było smutno, że muszą obrażać bez Donaldihna, Janusz przyniósł na posiedzenie kosz cukierków. Przyznacie, że od razu do głowy samo przychodzi stare powiedzonko: „Chcesz cukierka, idź do Gierka”. Ale

nikt tam raczej głośno tego nie powiedział, bo by się ministrowie poobrażali. No może oprócz ministrowi doktorzy Muchy, która pewnie by poszła.

» CUKIERKÓW OD PIECHOCIŃSKIEGO pozazdrościli ministrom chyba posłowie LSD, którzy zgłosili wniosek, aby 2013 rok ustanowić rokiem Edwarda Gierka. Stąd na koniec apel drodzy czytelnicy. Noście zawsze w kieszeni cukierki, albo chociaż gumy do życia. Jeżeli spotkacie na ulicy posła LSD to go poczęstujcie. Może jak skupią się na przeżuwanie, to przestaną kombinować, jaką by tu wymyślić durnotę, żeby facjatę w telewizji pokazać.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

Autoreklama



**ZORGANIZOWANI
MAJĄ LEPIEJ!**



Kiedy jesteśmy w związku zawodowym, nigdy nie zostajemy sami, gdy w pracy zacznie się źle dziać. Możemy liczyć na darmową pomoc prawną i wsparcie kolegów z Solidarności. Nasz pracodawca ma siedzibę w Gdańsku, a centrala naszej sieci mieści się w Danii. Pojedynczy pracownik nie ma szans, żeby przebić się ze swoimi problemami czy pomysłami. Z silną organizacją związkową, zarząd naszej firmy musi się liczyć – mówi Przemysław Kowalski, przewodniczący Solidarności w Jysk.

www.solidarnosckatowice.pl

e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl

Tomasz Krzak – tel. 693 410 836
Miroslaw Grzywa – tel. 504 259 646
Bożena Poloczek – tel. 32 728 41 07

ROZBAWIŁO nas to

Co robi szklarz, gdy nie ma szkła?
– Pije z gwinta.

Leży facet z plecakiem na łące, dookoła latają muchy. Co jest w plecaku?
– Spadochron

Czym różni się walec angielski od wiedeńskiego?
– Angielski jeździ lewą stroną.

Czy mieszkańcy Marsa mają prąd?
– Nie, bo nie mają ziemi.

Jak się nazywają żona i teściowa, siedzące razem w samochodzie?
– Zestaw głośnomówiący.

Dlaczego niedźwiedź chodzi w futrze?

– Bo w płaszczu przeciwdeszczowym wyglądałby raczej głupio.

Dlaczego faceci nie zapadają na chorobę wściekłych krów?
– Bo faceci to świni.

Reklama

KOS
KOMPANIJNY
OŚRODEK
SZKOLENIA

www.kos.edu.pl

Nasze szkolenia
Twoje lepsze jutro!



KOMPANIJNY OŚRODEK SZKOLENIA Sp. z o.o. 44-190 KNURÓW, ul. Szpitalna 8, tel.: tel. 32 216 37 79, e-mail: sekretariat@kos.edu.pl

Region
Śląsko-Dąbrowski
NSZZ Solidarność
40-286 Katowice,
ul. Floriana 7

